

Tytuł: Pepe wróć

Pająk rozpiął sieć na tej desce gdzie
Król zasiada sam
Z lustra vis-a-vis w oczy patrzy mi
Twarz, że w mordę dać
Krażę z kąta w kąt
Klasnę dłonią w dłoń
Wbijam zęby w tynk
Nie pomaga nic
Z żalu chce się wyć
Odkąd ciebie brak
Jak przykazał Bóg, wstałem ósma punkt
Odkurzyłem chleb
Wkładam go do ust, czuję idzie blues
Jakbym dostał w łeb
Łapię kilka dych
Rzucam się do drzwi
Serce mrozi strach
No i ścięło mnie
Bo zamknęli sklep
Odkąd ciebie brak
Na nierdzewną stal spada gorzka łza
Żre otwieracz rdza
Z nudów idę i stoję osiem dni
Po dmuchany ryż
Kryzys mogę znieść
Ja nie muszę jeść
Lecz niech przestaną truć
Odkąd ciebie brak
Tracę dobry smak
Błagam PePe wróć!